Rok IX. Kraków-Podgórze, Sobota 18 lutego 1911 Nr. 40

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna L. 2 Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Bierny opór urzędników.

Bierny opór w Tryeście. — Wiedeń czeka. — Izba posłów popiera żądania urzędników. — Oświadczenie ministra.

I stało się to, czego w spokojnej i potulnej Austryi nikt się nie spodziewał: *urzędnicy chwycili się przeciw rządowi broni biernego oporu!* Początek zrobił Tryest, gdzie snadź włoski temperament odegrał swoją rolę. Wprawdzie w Tryeście chodzi nie o to samo, o co walczy reszta urzędników, ale bezsprzecznie ruch tryesteński jest w związku z ogólnym ruchem.

W tym ogólnym ruchu chodzi urzędnikom o zdobycie awansu czasowego i wogóle o prawne uregulowanie stosunków służbowych, czyli pragmatykę służbową. Rząd odmówił awansu czasowego: i to wzburzyło ogromnie armię urzędników, którzy nagle i niespodzianie bądź już podnieśli rokosz, bądź (jak w Wiedniu) grożą nim, aby zmusić rząd do uznania ich postulatów.

Akcya urzędników wywołała i w rządzie i w parlamencie i wśród ludności bardzo **silne wrażenie**: po części trwogę na widok symptomu „rozkładu“, po części protesty (bo ludność cierpi skutkiem obstrukcyi), po części wyrazy współczucia.

W komisyi Izby posłów dla spraw urzędników państwowych przewodniczący poseł Prochaska wezwał rząd, aby zajął wobec awansu czasowego przychylniejsze stanowisko, ponieważ wśród urzędników panuje wielkie wzburzenie i w interesie ogółu należy zażegnać walkę gospodarczą w formie biernego oporu. Wszystkie stronnictwa gotowe są pomódz urzędnikom. Trzeba działać *szybko*.

Minister spraw wewnętrznych Wickenburg oświadczył na to, że prowizoryczne wejście w życie pragmatyki służbowej w drodze ustawy upełnomacniającej jest możliwe, ale rząd bezwarunkowo musi obstawać przy tem, by ta ustawa dotyczyła całej pragmatyki służbowej.

Minister zaznaczył jednak, że bierny opór urzędników jest **bronią obosieczną**, która na razie zwraca się przeciw rządowi, zaś kiedyindziej mogłaby być użytą do wywarcia presyi na parlament. Bierny opór jest właśnie dowodem, że rząd musi mieć odpowiednie środki ustawowe w ręku, aby w interesie ludności zapewnić funkcyonowanie bez zarzutu aparatu administracyjnego.

Ostatecznie komisya uchwaliła wniosek, aby subkomitet dla pragmatyki służbowej możliwie szybko się zebrał i aby cały materyał z możliwym pośpiechem został przedyskutowany.

*

Więc sprawa pragmatyki zapewne już w marcu wejdzie na **porządek obrad Izby posłów.**

Próba biernego oporu, podjęta w Tryeście, niewątpliwie rychło się skończy. Czekając zaś załatwienia sprawy przez parlament, urzędnicy **nigdzie indziej nie pochwycą** na razie oręża biernego oporu. Miarodajny jest tu przedewszystkiem **Wiedeń**, a w Wiedniu panuje **spokój**.

Próżny alarm w Krakowie.

„Nowa Reforma“ przyniosła w porannym numerze wielce alarmujące wieści, jakoby urzędnicy pocztowi **w Krakowie** „gorączkowo czynili przygotowania do biernego oporu“, który miałby się zacząć na Wielkanoc. Sensacyjną tę wiadomość należy jednak zredukować do bardzo *skromnych* rozmiarów, mianowicie rzekome „przygotowania“ polegają na tem, że w Kołach krakowskich urzędników dużo się rozmawia na temat poprawy bytu. Oto wszystko. O akcyi w kierunku zorganizowania biernego oporu nic na razie nie słychać.

Co mówi o biernym oporze r. dw. Biliński.

Sprawozdawca nasz zwrócił się do kierownika krak. inspektoratu r. dw. M. Bilińskiego, który mu oświadczył, że o jakiejkolwiek akcyi w biernym oporze urzędników pocztowych tak w Krakowie jak i na prowincyi nic mu niewiadomo. Zresztą choćby nawet sprawę tę ukartowano w tajemnicy przedemną — mówił r. dw. Biliński — co jest prawie wykluczone, to i tak bierny opór u nas *absolutnie by się nie powiódł.* Między rzeczywistymi urzędnikami poczt. a oficyantami t. j. urzędnikami nie o tytule urzędników, wre od kilku lat zacięta walka. W razie zatem proklamowania biernego oporu, urzędnicy zastępowaniby zostali przez oficyantów, wobec czego służba odbywałaby się normalnie.

— A gdyby na czas biernego oporu nastąpiło zawieszenie broni między nimi, czyby bierny opór mógł liczyć na powodzenie?

— Także nie. Urzędnicy pełniący służbę są pod ścisłą kontrolą. W razie zatem opieszałości lub rozmyślnego przewlekania w załatwianiu czynności urzędowych sami naraziliby się na wielkie nieprzyjemności, nawet na suspendowanie. Jedna tylko kategorya urzędników poczt. mogłaby wziąć bez przeszkody udział w biernym oporze, mianowicie urzędnicy ambulansowi, pełni ich bowiem służbę w wagonach poczt. zwyczajnie dwóch i pozostają bez żadnej kontroli. Wątpię jednak by zdecydowali się na podobnie bądź co bądź ryzykowny krok.

Co mówią krakowscy urzędnicy pocztowi.

Z kolei sprawozdawca nasz rozmawiał z kilku urzędnikami poczt., ci mu jednak podobnie jak i r. dw. Biliński oświadczyli, że o zamierzonem proklamowaniu biernego oporu nic nie wiedzą. Dowiedzieli się o tem dopiero dzisiaj z artykułu „N. Reformy“.

— Czyby jednak panowie wzięli udział w biernym oporze na wypadek ogłoszenia go przez centr. Związek w Wiedniu?

— **Z pewnością — tak.**

Bierny opór w Tryeście.

Tryest. Wczoraj wieczorem odbyło się w tutejszym teatrze Rosetta olbrzymie zgromadzenie urzędników państwowych. Uchwalono o północy **rozpocząć bierny opór**, ponieważ rząd sprzeciwił się przyznaniu urzędnikom stałych dodatków (portowych). Koncesye, przyznane urzędnikom przez rząd, uznali zebrani za niedostateczne i uchwalili rozpocząć bierny opór.

Tryest. Wczoraj rano rozpoczął się tu bierny opór urzędników i sług państwowych. Przeprowadzono go z całą skrupulatnością. Na bramach domów, w których mieszczą się urzędy państwowe, pojawiły się ogłoszenia tej treści: „Koledzy! Rząd odrzucił nasze rządania. Wykonujcie ściśle przepisy regulaminu!“ Urzędnicy istotnie urzędowali przez cały dzień wczorajszy we wskazany sposób. Nawet służbie telefonicznej i telegraficznej dał się bierny opór dotkliwie odczuć. Na połączenie telefoniczne trzeba było czekać nieraz godzinę.

Przy nadawaniu telegramów urzędnicy domagali się od stron nazwiska i adresów nadającego, czytali dokładnie wszystkie depesze, a znalazłszy jakieś niewyraźne słowo, polecali przepisywać całą depeszę. Strony musiały wypełniać przytem różne formularze. — Ponadto urzędnicy stwierdzali identyczność osób, nadających telegramy.

Podobna sytuacya panowała w urzędach pocztowych. Urzędnicy, odbierający przesyłki, robili ogromne trudności co do dokładnego opakowania i adresu, tak, że wielka część stron musiała odejść z niczem.

Przed okienkami, przy których nadawano listy polecone, panował ogromny ścisk, ponieważ formalności, połączone z nadaniem takiego listu, trwały przy każdym liście co najmniej pół godziny.

Listonosze, roznoszący po mieście listy, przesyłki i pieniądze, pełnili służbę również z największą skrupulatnością. Listy doręczano adresatom osobiście, przyczem żądano często legitymowania się.

Urzędnikom pocztowym pomagali wszyscy słudzy pocztowi.

Nader dotkliwie dał się odczuć bierny opór w urzędach *cłowych*.

Bierna rezystencya dała się odczuć także na tutejszym dworcu *kolejowym*.



Niebezpieczne wyścigi. (Patrz artykuł).

Wśród kupców i publiczności wywołał bierny opór wielkie zniecierpliwienie. Urzędnicy oświadczają, że czekają tylko na wybuch tego zniecierpliwienia i w razie potrzeby zażądają pomocy policyi lub wojska z jednej strony dla ochrony przed publicznością, z drugiej strony, aby mogli bezpiecznie pełnić służbę.

Urzędnicy twierdzą, że już pierwszy dzień biernego oporu przyniósł rządowi 300.000 koron szkody. Urzędnicy państwowi jednak, których w Tryeście jest razem 3000, oświadczają, że suma ta jest niewystarczającą.

Obawiają się, że bierny opór obejmie także inne miejscowości Podbrzeża. — W Abazyi bierny opór już nawet wybuchł.

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta.

45 (Ciąg dalszy).

Ale Janina mówiła dalej z uporem:

— Jestem w pełni zmysłów teraz, mamo, nie mówię niedorzeczności, jak to musiało być w ostatnich dniach. Czułam się niezdrową jednej nocy i poszłam do Juliusza. Spała z nim Rozalia. Straciłam głowę z desperacyi i uciekłam w śnieg, ażeby się rzucić w przepaść.

Baronowa jednak powtarzała:

— Tak, moje dziecko, byłaś bardzo chora.

— Nie o to chodzi, mamo; zastałam Rozalię w łóżku Juliusza i nie chcę z nim żyć dłużej. Zabierzesz mnie ze sobą do Rouen, jak dawniej.

Baronowa, której lekarz zalecił, żeby się nie sprzeciwiała w niczem Janinie, odpowiedziała:

— Dobrze, moje dziecko.

Ale chora się niecierpliwiła.

— Widzę dobrze, że mi nie wierzysz. Poproś tu ojczulka, on mnie prędzej zrozumie.

Mama podniosła się z trudnością, wzięła swoje dwie laseczki, wyszła, powłócząc nogami i za kilka chwil wróciła z podtrzymującym ją baronem.

Usiedli przy łóżku i Janina zaraz zaczęła. Opowiedziała wszystko słabym głosem, spokojnie, jasno: o dziwacznym charakterze Juliusza, o jego brutalności, sknerstwie, wreszcie o jego wiarołomstwie.

Kiedy skończyła, baron nie wątpił, że nie bredziła, nie wiedział jednak, co myśleć, jak sprawę rozstrzygnąć, co odpowiedzieć.

Wziął ją za rękę, jak niegdyś, kiedy ją usypiał bajkami.

— Słuchaj, moje drogie dziecko, trzeba działać rozważnie. Nie spieszmy się; staraj się znosić wszystko, dopóki nie poweźmiemy jakiegoś postanowienia... Przyrzekasz mi to?

— Chciałabym bardzo — wyszeptała — ale nie zostanę tutaj, skoro wyzdrowieję.

Potem, zupełnie cicho, dodała:

— Gdzie jest teraz Rozalia?

— Nie zobaczysz jej więcej — odpowiedział baron.

Wiedeń uchwala wstrzymać się do 1 lipca.

Izba posłów przystąpi tymczasem do spełnienia postulatów urzędniczych.

Wiedeń. Towarzystwo urzędników rachunkowych oświadczyło się przeciw uchwale urzędników pocztowych w sprawie biernego oporu i żąda przeprowadzenia postulatów urzędników państwowych w drodze ustawodawczej.

Praga. Komitet wykonawczy organizacyi czeskich urzędników państwowych odbył posiedzenie, celem zastanowienia się nad sytuacyą.

Wiedeń. Tutejsi urzędnicy pocztowi ruchu postanowili **wstrzymać się z biernym oporem do 1 lipca**, ponieważ mają nadzieję, że komisya Izby posłów dla urzędników państwowych załatwi do tego czasu ustawę o pragmatyce służbowej dla urzędników i awansie czasowym.

Już przebieg wczorajszego posiedzenia komisyi Izbowej wywołał wśród urzędników wrażenie, że rząd jest obecnie skłonniejszy do załatwienia ustawy o pragmatyce służbowej i o awansie czasowym i to w przeciągu kilku miesięcy.

Kierownicy organizacyi urzędników pocztowych ruchu oświadczyli wczoraj, że członkowie komisyi zobowiązali się — jak donosi „Korresp. Herzog“ — słowem honoru, iż obrady w sprawie przedłożenia rządowego o pragmatyce służbowej **będą natychmiast podjęte** i że mają nadzieję, iż ustawa ta będzie do 1 lipca b. r. w obu Izbach Rady państwa załatwioną. Ponadto zastępcy wszystkich stronnictw zobowiązali wobec członków organizacyi, że będą się starali się przyspieszyć załatwienie tej sprawy. W tym celu będą się starać, aby posiedzenia komisyi dla spraw urzędników państwowych odbywały się codziennie i aby kwestya pokrycia kosztów awansu czasowego została do 1 lipca br. również załatwioną.

Gdyby jednak do 1 lipca postulatów urzędników nie spełniono, w takim razie rozpocząłby się w tym dniu **bierny opór wiedeńskich urzędników pocztowych ruchu.**

Wyodrębnienie Chełmszczyzny.

Petersburg. Komisya Dumy zaczęła obrady nad referatem w sprawie wydzielenia Chełmszczyzny.

Referent Czichaczew streścił historyę Chełmszczyzny, dowodząc, że ona jest ziemią rosyjską. Według obliczenia jego, Rosyan zamieszkuje w Chełmszczyźnie 450.000. W Chełmszczyźnie nie jest widoczną kultura polska, ale wpływ kodeksu Napoleona i podstaw rosyjskich po uwoinieniu włościan. W motywach wyodrębnienia zaprojektowano wprowadzenie samorządu miejskiego i ziemskiego. Projekt jest też ideowy, ponieważ po manifeście tolerancyjnym wielu wskutek nieporozumienia odpadło od cerkwi prawosławnej. Podkomisya zdecydowała konieczność rozszerzenia granic etnograficznych Chełmszczyzny, żądając wprowadzenia w wykonanie wydzielenia jej 14 lipca 1912 roku.

Biskup Eulogiusz twierdzi, że celem projektu jest rozgraniczenie Polaków od Rosyan; dowodzi polskiego ucisku ekonomicznego; miejscowa administracya ignoruje Chełmszczyznę; wreszcie Eulogiusz insynuuje, że Polacy przyrzekli ziemię przeciwnikom wydzielenia Chełmszczyzny.

Poseł dr Jan Harusewicz oświadcza, że cel projektu jest jasny: jest nim zruszczenie Chełmszczyzny, uczynienie jej prawosławną. Idea ta przeprowadzona jest na szpaltach pism chełmskich. Jest to zwrot do rusyfikowania Królestwa tylko częściami, ponieważ zruszczenie całości odrazu nie udało się. Mowca wskazuje na braki referatu w części jego historycznej, gdzie przemilczano np., że kronikarz Nestor nazywał ziemię tę „lacką“. W końcu Harusewicz oświadczył, że projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny przewyższa wszystkie krzywdy, doznane przez Polskę od czasu powstania 1863 r.

Zapisało się jeszcze do głosu ośmiu mowców. Dyskusyę ogólną zamknięto.

Bar. Bienerth wobec szynkarzy:

900 koncesyj dodatkowych.

Z Wiednia donoszą: Bar. Bienerth oświadczył deputacyi szynkarzy galicyjskich, że jest **niemożliwem** wszystkich szynkarzy uwzględnić. Minister będzie się jednak starał, aby przynajmniej starzy szynkarze, nie mogący znaleść innego zarobku, zostali uwzględnieni. Co się tyczy postanowień wyjątkowych, to bar. Bienerth porozumie się z ministrem handlu Weiskirchnerem i namiestnikiem Galicyi Bobrzyńskim.

W prywatnej rozmowie z posłami, którzy prowadzili deputacyę, oświadczył bar. Bienerth, że prawdopodobnie wydanych będzie dodatkowo **900 nowych koncesyj szynkarskich.**

* * *

Przy tej sposobności zaznaczymy, co pisze chrześc.-społ. wiedeńska „Reichspost“. W obszernym artykule „Reichspost“ stwierdza, że żydowscy szynkarze byli plagą dla kraju i że obecne zniesienie propinacyi i unormowanie wydawania koncesyj w ten sposób, że one są każdej chwili odwołalne, jest wstępem do uzdrowienia strasznych pod tym względem stosunków galicyjskich.

Niebezpieczne wyścigi.

(Patrz ilustracyę).

W chwili, gdy w Budapeszcie zebrane delegacye radzą nad nowemi olbrzymiemi żądaniami wojskowości na cele armii i marynarki, niewątpliwie zainteresuje naszych czytelników umieszczony na stronicy tytułowej „grafikon“, czyli obrazek uprzytamniający — tym razem — stosunek i niebezpieczeństwo dla pokoju, budżetów wojennych, czyli wydatków corocznych na wojsko poszczególnych mocarstw. Grafikon dzisiejszy przedstawia to w formie wyścigów pomiędzy figurkami, ubranemi w mundury wojskowe rozmaitych państw, kto pierwszy sprawi sobie tak długi rapir, aby módz nim wybić oko łagodnej postaci kobiecej, wyobrażającej *pokój?* Najbliżej tego „chwalebnego“ celu są Niemcy, bo mają największy budżet wojskowy, na drugiem miejscu jest Rosya, ale rapier sałdata rosyjskiego nie sięga tak wysoko, jak np. francuskiego kirasyera, bo stoi nieco w tyle, co uprzytamnia pewne zacofanie wewnętrzne Rosyi, które jej siłę zbrojną paraliżuje. Czwarte miejsce zajmuje Anglia wskutek olbrzymich swoich wydatków na flotę, a piąte dopiero Austro-Węgry. — Jak widzimy Austro-Węgry wydają mniej od innych państw na wojsko, ale są też znacznie *uboższe.*

Cyfry wypisane wzdłuż każdego rapiera, przedstawiają budżet każdego z tych państw, wyrażony we frankach, przyjętych w obliczeniach za monetę międzynarodową. Cyfry te nie są z ostatniego roku, bo budżety nie są jeszcze uchwalone, jednakże już są dostatecznie olbrzymie, aby usprawiedliwić niepokojącą fantazyę rysownika. A więc najwięcej na cele wojskowe wydają rocznie Niemcy, bo 1.067,000.000 franków, Rosya 1.050.000.000 fr., Francya 779,000.000 fr., Anglia 677,000 000 fr., Austro-Węgry 418.000.000 fr., Włochy 298.000.000, a Japonia 268,000.000 fr.

* *

We wczorajszym numerze „Nowin“ w artykule „moloch i lewiatan“ przedstawiliśmy ogólnikowo sumę wydatków, projektowanych przez ministerstwo wojny na rok 1911. Delegacye acz „z ciężkiem sercem“ niewątpliwie uchwalą te olbrzymie sumy.

W budżecie austro-węgierskim na rok 1911 wydatki na armię i marynarkę wynoszą okrągło:

na **armię**	kor. 367,566.000
na **flotę**	kor. 68,657.000
	kor. 436,223.000

Nie koniec jednak na tem. Powyższa kwota 436 milionów koron przedstawia zwyczajne wydatki. Są jednak jeszcze nadzwyczajne wydatki, a mianowicie:

Nadzwyczajne żądanie dla Bośni	12,704.000 kor.
Nadzwyczajne kredyty na cele wojskowe	20,000.000 „
Nadzwyczajny kredyt na artyleryę	4,000.000 „
Pierwsza rata kredytu na flotę (dreadnaughty)	55,000.000 „
Kredyty dodatkowe za 1910 . .	518 000 „
	92.222.000 kor.

A zatem w 1911 r. na armię i flotę Austro-Węgry wydadzą razem kwotę 528,445.000 k.

Proces o napad na uniwersytet lwowski.

Lwów. We czwartek trybunał przystąpił do przesłuchania pierwszego z oskarżonych Zaliźniaka. Ten hajdamaka obrał sobie system wypierania się wszystkiego.

Zaliźniak, który, jak sam przyznaje, wypracował referat i wygłosił go na wiecu ukraińskim w dniu napadu, t. j. 1 lipca, nie poczuwa się do winy. Opowiada, że z mowy jego wcale nie wynikał plan napadu na uniwersytet i stara się udowodnić różnemi okolicznościami, że gdyby akademicy ukraińscy planowali napad, nie byliby dopuścili do stawiania barykad przez akademików Polaków koło rektoratu, lecz byliby tam postawili straż, nie byliby przyprowadzali kobiet itd. Wiec odbył się o godzinie 7 rano w Sokole; był on zwołany jawnie przez ogłoszenie w „Dile“.

Oskarżony nie organizował wiecu. — Kto go zwołał nie powie. Wiec zwołany był na tak wczesną godzinę dlatego, aby, jak oskarżony przypuszcza, mógł być potem przeniesiony na właściwe miejsce, t. j. na uniwersytet.

Oskarżony przyznaje, że na wiec przybyli także Ukraińcy z prowincyi, ale wykręca się i odpowiada kłamstwami, wyglądającemi wprost na kpiny z sądu.

Po przerwie prokurator, członkowie trybunału i obrońcy zwracali się do oskarżonego Zaliźniaka z rozmaitemi pytaniami. Na pytanie r. Kwiatkowskiego, dlaczego akademicy ruscy przybyli na Uniwersytet uzbrojeni, odpowiedział oskarżony Zaliźniak, że jakoby nieraz zdarzało się, że „bojówka“ polskich akademików na nich napadała, musieli być zatem przygotowani do „obrony“. Oskarżony wypiera się wszelkiego czynnego udziału w zajściach na Uniwersytecie i twierdzi, jakoby pierwsze strzały padły ze strony Polaków, a potem dopiero padło ze strony Rusinów więcej strzałów.

O godzinie wpół do 3 popołudniu ukończono przesłuchanie Zaliźniaka i odroczono rozprawę do jutra godz. 9 rano.

Lwów. W dziennikach pojawiła się wiadomość, jakoby p. minister sprawiedliwości dr Hochenburger na żądanie ze strony ruskiej wydał lwowskiej nadprokuratoryi państwa polecenie, aby podczas toczącej się obecnie we Lwowie rozprawy głównej przeciw akademikom ukraińskim prokurator czynił wnioski do trybunału i przemawiał wogóle tylko w języku ruskim. W interesie prawdy nadesłał wczoraj tutejszej filii Biura korespondencyjnego pierwszy prokurator państwa we Lwowie komunikat z zawiadomieniem, że p. minister sprawiedliwości dr Hochenburger takiego polecenia wcale nie wydawał.

Z kraju.

Z Wieliczki. Komitet zabawowy tut. „Sokoła“ złożony z wiceprezesów dha Eman. Wintera i Józefa Wierzbickiego, oraz z druhów Matuszyńskiego, Nigrina i Pipesa urządził d. 11 go bm. w sali teatralnej Wieczór humorystyczny na sposób kabaretowy ze stolikami. Program, jakkolwiek nieco za skąpy, był doborowy i urozmaicony. Monologi Fischera: „Kapral na urlopie“ i „Rozlepiacz afiszów“ wykonane były przez dha sędziego Jachnę tak po mistrzowsku, że sam autor by się ich nie powstydził. Również po mistrzowsku wykonał dh. Pipes monologi Pobratymca „Oj te studenty“ z improwizowanemi kupletami i „Pan Przyszczypkiewicz“, oraz kuplety W. Rapackiego syna p. t. „Barykady“. Był to pierwszy tego rodzaju wieczór w Wieliczce, lecz udał się nadspodziewanie. Licznie zebrani goście bawili się bardzo ochoczo do późnej nocy, przy dźwiękach muzyki Sokolej pod batutą dha Pipesa i przy obfitym bufecie. Dochód z „Wieczoru“ przeznaczono w całości na budowę Sokolni w Wieliczce.

Na ostatni dzień zapustów t. j. na 28-go bm. przygotowuje zachęcony powodzeniem tenże komitet podobny „Wieczór humorystyczny“. Wieczory takie pożądanemi byłyby rzeczywiście częściej, bo w naszych stosunkach przeważnie budzeniem życia towarzyskiego można „Sokół“ wzmacniać i szczupłe jego fundusze pomnażać a z ich pomocą dążyć do właściwego celu, ucieleśnienia idei Sokolej...

Sport saneczkowy rozwinął się w Wieliczce nadspodziewanie, a nawet wszedł w stadyum chorobowe i to tak w kierunku liczby saneczkarzy, jak i w kierunku liczby wypadków. Sport ten, bezsprzecznie zdrowy, powinien jednak być wykonywany w odpowiednich miejscach, a nie na ulicach o silnym ruchu wozowym. To też nic dziwnego, że mnoży się liczba złamanych nosów i nóg, że niejednokrotnie już znaleźli się saneczkarze obojga płci pod nogami koni spłoszonych nagłym wypadnięciem saneczek z poza zakrętu. Magistrat wydał wprawdzie zakaz jeżdżenia na saneczkach na głównych ulicach, ale zakaz ten wobec braku odpowiedniej ilości policyantów, istnieje właściwie tylko na papierze. Tyle dziś osób używa tego sportu, że nie wielkim na osobę kosztem możnaby urządzić wspaniały tor, boć teren górzysty Wieliczki znakomicie się do tego nadaje. Jeżdżą dziś ludzie z Krakowa na saneczkowanie o kilkanaście mil od miasta, toć mogliby znakomicie zjeżdżać w tym celu do Wieliczki, tańszym zresztą kosztem niż nawet na Bielany, bo bilet kolejowy mniejszego wymaga wydatku niż wynajęcie fiakra. Trochę inwencyi, reklamy i ryzyka a możnaby ściągnąć obcych „turystów“ do Wieliczki.

Wszakże nie tylko saneczkowanie jest przyczyną licznych w Wieliczce ostatniemi czasy wypadków: Niemało spowodowała ich także budowa wodociągów. Skutkiem niedostatecznego zabezpieczania porozkopywanych ulic i rowów, wiele osób, bądź przez potknięcie się na rurach lub kamieniach, bądź przez wpadnięcie do rowu, doznało poważnych uszkodzeń cielesnych. Tutaj widocznie wszelkie władze są bezsilne, skoro obojętnem okiem patrzą na takie n. p. dziwolągi jak studnia wodociągowa na ulicy Lwowskiej (pod „Pałacem“) postawiona (pomimo dostatecznego miejsca) na samym środku chodnika. Kto tę studnię widział, kto będzie zmuszony przechodzić koło niej zwłaszcza w nocy, lub w czasie mrozów, gdy dokoła studni utworzy się warstwa lodu, zrozumie dlaczego ustawienie jej na chodniku wytykamy. Komentarze zbyteczne!

Z Wadowic.

(Sport zimowy. — Z żałobnej karty).

Bez szumnych zapowiedzi, a dzięki wytrwałej pracy komitetu odbyła się także w sobotę ochocza zabawa taneczna w Tow. im. Wł. Jagiełły.

Przez miłe i wygodne sale „Jagiellonii“ przesunęło się około 30 par, które ustąpiły z placu dopiero po tradycyjnym białym mazurze. Nadzwyczajnych toalet nie widziałeś, lecz za to uroda i wdzięk młodości święciły prawdziwy tryumf. Wśród uroczych danserek można było zobaczyć p Borgietową (w czarnej aksamitnej), pannę Kaczorównę (królowę wieczoru) w toalecie białej z różowem, przybranej żywemi kwiatami, piękną jak marzenie pnę Gazdównę, p. Kotlarczykową, Banasiową i wiele, wiele innych, których nazwiska nie pomnę. Mazura aranżował p. Kotlarczyk z niezwykłą brawurą, a wiceprezes p. Cammra z p. Hebdasińską wśród niemilknącego brawa odtańczyli mazura z czasów księcia Józefa Poniatowskiego.

Od kilku dni mamy mróz i śnieg, a obecnie pogoda sprzyja sportowi saneczkowemu i ślizgawce. Ślicznie wygląda droga prowadząca na Kopiec, ulica Karmelicka i Słowackiego, ożywiona młodzieżą obojga płci, hołdującej temu zdrowemu sportowi. I na ślizgawce, którą niedawno otwarto, dość rojno. Dziwimy się tylko, dlaczego świetny magistrat, który dał aprobatę na saneczkowanie się do 12-tej w nocy po ulicy Karmelickiej, nie da odpowiedniego oświetlenia. Teraz, kiedy mamy elektrykę, nic łatwiejszego, jak ulicę Karmelicką jaśniej oświetlić i w ten sposób umożliwić także biurowo zajętym ludziom używania saneczek.

Dnia 13 b. m. zmarła po długich cierpieniach ś. p. Olimpia Kottikowa, obywatelka miasta Wadowic, przeżywszy lat 71. Zmarła kobieta rzadkich cnót, była matką bardzo lubianego u nas starszego geometry, p. Mieczysława Kottika.

Winę przedwczesnej śmierci ś. p. Kottikowej ponosi w znacznej części szanowny nasz magistrat. Skutkiem bowiem niedbalstwa magistratu, który otacza opieką swoją, tylko ulicę, na której mieszka burmistrz, a nie dba o inne ulice i place. Ś. p. Kottikowa z końcem przeszłego miesiąca poślizgnęła się na nieposypanych schodach prowadzących do handelku pod „Czarnym Teofilkiem“ i upadając, ciężko zraniła się w głowę, z czego później wywiązała się choroba mózgowa, która zakończyła się śmiercią.

Pozostali przy życiu mieszkańcy Wadowic, apelują tą drogą do świetnego magistratu, o traktowanie tej części rynku na równi z ulicami i placami protegowanymi.

Z wielkiej chmury...

Lwów. *(Tel. „Nowin“).* Sędzia śledczy postawił wniosek na wstrzymanie śledztwa i uwolnienie rzekomego szpiega kobiety Ludmerównej i jej narzeczonego rotmistrza bar. Struve.

Pochód dżumy.

Petersburg. Dzienniki donoszą: Dżuma rozszerzyła się już na **całą Mandżuryę.** Europejczycy

---

Ale ona się upierała:

— Gdzie jest? chcę wiedzieć?

Powiedział jej, że wcale nie opuszczała domu, ale ją zapewniał, że się wyniesie.

Wychodząc od chorej, baron, wrzący cały oburzeniem, dotknięty w swoich uczuciach ojcowskich, spotkał się z Juliuszem:

— Mój panie — rzekł porywczo — żądam od pana rachunku z postępowania z moją córką. Oszukałeś ją pan ze swoją sługą; jest to podwójna niegodziwość.

Ale Juliusz udał niewinnego, przeczył namiętnie, klął się, wzywał Boga na świadka. Jakiż zresztą miano dowód? Czyż Janina nie była nieprzytomna? Czy nie miała zapalenia mózgu? Czy nie uciekała w śnieg, w nocy w przystępie szału, na początku choroby? I właśnie wśród tego paroksyzmu, wówczas, kiedy biegała prawie naga po domu, miała zobaczyć sługę w łóżku swego męża!

Uniósł się gniewem; groził procesem; strasznie się oburzał. I baron zawstydzony, tłumaczył się, przepraszał i wyciągnął lojalnie rękę, której Juliusz jednak nie chciał uścisnąć.

Kiedy się Janina dowiedziała o odpowiedzi męża, nie gniewała się wcale i rzekła:

— Kłamie, tatku, ale my go w końcu przekonamy.

Przez dwa dni była milczącą, skupioną w sobie, zamyśloną

Trzeciego dnia rano chciała się zobaczyć z Rozalią. Baron się temu sprzeciwił, powiedział jej, że sługa się już wyniosła, Janina jednak nie ustępowała, powtarzając:

— A więc poślijcie po nią.

I już się irytowała, kiedy wszedł lekarz. Powiedziała mu wszystko, ażeby mógł rozstrzygnąć. Ale Janina zaczęła nagle płakać, rozdrażniona ponad wszelką miarę, krzycząc prawie:

— Chcę się zobaczyć z Rozalią, chcę się z nią zobaczyć!

Wówczas lekarz ujął ją za rękę i przyciszonym głosem rzekł:

— Niech się pani uspokoi — rzekł — trzeba się wystrzegać wszelkich nadmiernych wzruszeń, bo pani jesteś w ciąży.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mieszkający w Mandżuryi, są bardzo zaniepokojeni, ponieważ krążą pogłoski, że wśród Chińczyków istnieją tajne organizacye, które czynią przygotowania do wypędzenia z Mandżuryi wszystkich Europejczyków.

Równocześnie Chińczycy chcą rozmyślnie **zawlec zarazę** także do dzielnic europejskich.

W tym celu podrzucają pod domy Europejczyków zwłoki zmarłych na dżumę lub też obcinają zmarłym ręce, nogi i głowy i rozrzucają je po dzielnicach europejskich celem rozszerzenia tam zarazy.

Chińczycy, chorzy na dżumę, umieszczeni w szpitalach charbińskich, starają się wszelkimi środkami zarazić znajdujących się tam również Europejczyków.

W Charbinie wykryto cały magazyn zwłok ludzi, zmarłych na dżumę, utworzony przez Chińczyków w dzielnicy europejskiej. Donoszą też, że Chińczycy obcinają **zmarłym warkocze** i sprzedają je Europejczykom.

Paryż. Dzienniki poruszają myśl wysłania lekarskiej ekspedycyi naukowej do Mandżuryi.

Co słychać w mieście?

Po zamknięciu Uniw. Jagiell.

Na Wszechnicy Jagiell. panuje zupełny spokój. Jutro mimo, że wykłady się nie odbywają wskutek ostatniego rozporządzenia ministerstwa, kończy się dopiero półrocze zimowe. Wpisy na letnie półrocze — jak wiadomo — rozpoczną się dopiero 13 marca. Od jutra aż do otwarcia półrocza letniego na Uniw. nie będzie można się ani promować, ani zdawać rygorozów na wydziale medycznym.

Posiedzenia senatu akad., jak to już wczoraj donieśliśmy, dotychczas nie było: odbędzie się ono dopiero w pierwszych dniach przyszłego tygodnia w sprawie naradzenia się, jak się zachować należy wobec niezłożenia przez słuchaczy kart legitymacyjnych w kancelaryi senatu. Na temat uchwał, jakie na posiedzeniu tem zapadną, krążą między młodzieżą najrozmaitsze wersye. Według pogłosek tych, jedna część profesorów ma się oświadczać stanowczo za bezwzględnem przeprowadzeniem jak najsurowszego śledztwa, część druga jest za przedłożeniem ministerstwu oświaty wniosku o umorzenie śledztwa.

W westybulu Uniw. pojawiło się wczoraj ogłoszenie wykładów prof. Chrzanowskiego na letnie półrocze, zapowiadające pierwszy wykład na 28 marca. Na prośbę słuchaczów III. r. med. dziekan tegoż wydziału prof. Klecki przedłużył im na wyraźne polecenie min. oświaty z dn. 14 b. m. termin zdawania pierwszego rygorozum do 31 marca b. r.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu strejkowego, na którem komisya redakcyjna przedłożyła kilka projektów w sprawie wydania enuncyacyi, protestującej przeciw ostatniej mowie w parlamencie ministra oświaty Stürgkha. Uchwał nie powzięto żadnych.

Echa ucieczki Kieszkowskiego.

Czesław Kieszkowski, o którego zamierzonym powrocie do kraju po spełnieniu defraudacyi w Tow. Wzaj. ubezp. kilkakrotnie donosiliśmy, otrzymał już list żelazny. List ważny jest tylko na przeciąg 30 dni, licząc od chwili doręczenia. Jak się dowiadujemy, Kieszkowski prosić będzie ministerstwo sprawiedl. o prolongatę listu na przeciąg kilku miesięcy, gdyż obecnie z powodu stosunków rodzinnych przybyć nie może. Przyjazd jego spodziewany jest dopiero w lipcu lub sierpniu; rozprawa zatem odbyłaby się przeciwko niemu w kadencyi wrześniowej.

Z teatru miejskiego. Próby z komedyi Xanrofa i Chancela: „Książę małżonek“ dobiegają do końca. Rozdano role z niegranej dotychczas w Krakowie komedyi Fredry: „Co tu kłopotu!“ W niedzielę po południu ukaże się niegrana od kilku miesięcy tragedya Hebbla: „Judyta“ z p. Wysocką w roli tytułowej.

Magistrat krakowski ogłasza, że listy wyborcze na assesorów do urzędu przemysłowego z grupy wyborczej VII a, nowo utworzonej na podstawie ustawy o pomocnikach handlowych, będą przez dni 14, począwszy od dnia 16 b. m. do 1 marca włącznie, wydawane do przejrzenia codziennie od g. 9 do 2 pop. w biurze przem. magistratu (Plac W. W. Świętych l. 6). Reklamacye z powodu opóźnienia lub niewłaściwego zamieszczenia należy wnosić do 1 marca do wydziału III. magistratu.

Stały kabaret w Drobnerlonie aranżuje p. Poleński z udziałem sił warszawskich.

Walne zgromadzenie Stow. Kasy pogrzebowej odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godz. 4 po południu w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37.

Ze sfer kolejowych. Ministerstwo kolejowe zamianowało sekr. kol. dra Wincentego Krzyształowicza zastępcą naczelnika oddziału VII. tj. kontroli dochodów przy dyrekcyi kolei w Krakowie.

Zjazd przemysłu ceramicznego. Najstarsza i najbardziej dziś rozwinięta gałąź naszej rodzimej wytwórczości — zorganizowała się obecnie w Galicyi w potężny „Związek przemysłu ceramicznego“ z siedzibą w Krakowie, a dnie 4 i 5 marca naznaczone zostały na walny zjazd członków. — Ze wszystkich stron spieszyć będą uczestnicy do Krakowa, by w prastarych murach podwawelskiego grodu omówić ważne kwestye z ich zawodem związane, osobiście się zbliżyć, a do dalszej znojnej pracy zaczerpnąć świeżych sił i — otuchę.

Komitet krząta się energicznie około przygotowań. Wyjaśnień udzielają pp. dyrektor W. Paszcza w Tarnowie i inżynier R. Z. Ciesielski w Krakowie.

„Esperanto.“ W ubiegłą niedzielę odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Esperanto“. Wydział otrzymał absolutoryum. Następnie wybrano nowy Wydział, w skład którego weszli: prof. O. Bujwid, prezes; pp.: J. Kaszycki, wiceprezes; J. Mędrkiewicz, sekretarz; Grabowski, skarbnik; dr Tislowitz, zast. skarbnika; Walerya Dutkowa, bibliotekarka oraz pp. Jakimczuk, Rudnicki i Tyczka. — Do Komisyi rewizyjnej weszli pp. Goldman, Zieliński i Sodlitz.

Ponadto Zgromadzenie uchwaliło pewne zmiany w statucie, by umożliwić osobom stanu wojskowego należenie do Towarzystwa.

Na zakończenie prof. Bujwid zwrócił uwagę uczestników zebrania na pierwszorzędnej dla nich doniosłości, jakim jest wszechświatowy kongres esperantystów, mający odbyć się w Krakowie w roku 1912; wskazał, że to po raz pierwszy Kraków w starożytnych swoich murach będzie gościł blisko **dwutysięczną rzeszę** przedstawicieli wszystkich krajów i narodowości, a więc moralnym obowiązkiem nie tylko esperantystów miejscowych, lecz i szerszych kół krakowskich, dbałym o dobre imię naszej dawnej stolicy, jest przygotowanie godnego przyjęcia dla owych z dalekich krajów gości. — Całemu miastu chodzić o to powinno, aby ten wielki tłum różnojęzyczny, a doskonale porozumiewający się wewnątrz językiem sztucznym Esperanto, wyniósł z naszego miasta jak najlepsze wrażenie i rozsiał o niem dobre wiadomości po wszystkich zakątkach ziemi. — Prócz tych względów wskazał prof. Bujwid na korzyści materyalne, jakie z 8—10-dniowego kongresu wynikną dla miasta.

Karnawał.

Klub urzędników poczty i telegrafu w Krakowie urządza, jak co roku, tak i w tym roku bal maskowo-kostyumowy. Rok rocznie jednakowo dekorowana sala ulegnie w tym roku całkowitym zmianom. Odnawianie sali już ukończono. Komitet przystąpił już do samej dekoracyi. Wprowadzono obecnie cały szereg innowacyi. Kosztowne nagrody po jednej dla najpiękniejszego kostyumu męskiego, kostyumu damskiego i najpiękniejszej maski, przypadną w udziale tej osobie, która na podstawie równego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania otrzyma największą ilość głosów. W tym celu otrzyma każdy kupujący bilet jedną kartę głosowania, na której wypisze 3 dowolne numera, w jakie zaopatrzone będą kostyumy i maski. Około godz. 1 ogłoszonym zostanie wynik głosowania. Przygotowano również bardzo ładne oryginalne karnety i kotyliony, które rozdawane będą w listach poleconych. Tańce prowadzić będzie kilku aranżerów z pp. Bobrowskim i Germaszem na czele. Muzyka 56 p. p. Początek o godz. 9 wieczorem. Strój dla panów i pań balowy lub kostyumowy (niekonieczny).

Piknik pań w Resursie urzędniczej odbędzie się jutro 18 bm. Lista zgłoszeń zamkniętą zostanie dziś wieczorem celem ostatecznego ustalenia ilości uczestników.

Dnia 19 lutego Bal Koła mieszczańskiego w sali Starego Teatru.

Dnia 20 lutego Bal Tow. walki z gruźlicą w sali Starego Teatru.

Dnia 25 lutego Bal kupiecki w sali Starego Teatru. Na czele komitetu stoi p. Dropiowski.

Dnia 25 lutego Bal Towarzystwa strzeleckiego.

Dnia 25 lutego Bal „Gwiazdy“ w „Sokole“ krakowskim.

Dnia 26 lutego Reduta prasy w sali Starego Teatru.

Dnia 28 lutego Zabawa akad. Koła T. S. L. w sali Tow. technicznego.

Orkiestra „Sokoła“ krak. urządza 18 b. m. w „Sokole“ zabawę taneczną. — Początek zabawy o godz. 9 wiecz. — Stroje wieczorowe.

Urządzona przez kraj. Związek państw. oficyantów kanc. „Łączność“ pod protektoratem J. E. Hausnera, zabawa, która się odbyła 4 lutego b. r. w sali Tow. Strzeleckiego pozostawiła po sobie pod każdym względem dodatnie wrażenie. Kasie Związku przysporzyła zabawa około 300 kor. czystego dochodu, z którego Związek przeznaczył 60 koron na „Radę opiekuńczą“ nad opuszczonemi dziećmi, resztę zaś na fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po niezaopatrzonych członkach. Wszystkim osobom, które przyczyniły się datkami do uzyskania większego dochodu, zasyła Związek na tej drodze uprzejme podziękowanie.

Syonistę Seligera, który przed paru dniami na zgromadzeniu, zwołanem przez syonistów do sali hotelu Kleina, gwałtownie wystąpił przeciw rozporządzeniu namiestnictwa w sprawie wpisywania żargonu na arkuszach konskrypcyjnych, przyczem jeszcze gwałtowniej napadł na ludność polską i szlachtę, — o czem donosiliśmy — prokuratorya państwa po przeprowadzeniu dochodzeń oskarżyła o występowanie przeciwko zarządzeniom wojskowym i o podburzanie przeciwko narodowości i poszczególnym klasom ludności. Rozprawa odbędzie się z końcem b. m.

Pęknięcie rury wodociągowej. W sieni domu przy ul. Wrzesińskiej l. 4 pękła wczoraj rura wodociągowa, skutkiem czego gwałtownie dobywająca się woda zalała sutereny. Na miejsce wypadku podążyła natychmiast zawezwana straż pożarna i wyłączyła pękniętą rurę, a biuro wodociągowe zarządziło założenie nowej.

Kradzież 3000 koron. Kapitan 93 p. p. Prażka doniósł policyi, iż szeregowiec Nuchem Nachbar skradłszy mu 800 kor. gotówką i książeczkę kasową na 2200 kor., zbiegł w niewiadomym kierunku.

Kradzież kieszonkowa. 18-letni Józef Morawski wyciągnął wczoraj po południu w ul. Grzegórzeckiej Jakóbowi Rybce pugilares z kwotą 40 koron. Rybka spostrzegł jednakże na czas kradzież, przytrzymał złodzieja i oddał w ręce żołnierza policyjnego.

Nocny ptaszek. Spowity w cieniu nocy zaczął operować na ul. Krakowskiej 35-letni Józef Surówka. Próbował kłódek czy są mocne i czy prędko ustąpią pod naporem jego mięśni. Za Surówką jednakże posuwał się niby jego cień policyant i w chwili kiedy Surówka zabierał się naprawdę do pracy, przytrzymał go i odstawił do aresztów.

Drobny pożar. W zakładzie elektrotechnicznym „Elektryka“ p. Fr. Migdzińskiego zapaliły się wczoraj popoł. belki sufitowe prawdopodobnie z powodu wadliwej budowy komina. Straż pożarna pod komendą p. Nowotnego ogień w krótkim czasie ugasiła. Szkoda jest nieznaczna.

Awanturnika, który onegdaj wywołał na Wolnicy bójkę z policyantami, wyśledziła i aresztowała policya. Jest to 30-letni Michał Kowalski z Zielonek, zajęty jako woźnica w Prądniku Czerwonym u p. Dudki.

Pokąsany przez psa. Dzisiaj zgłosił się na stacyę Pogotowia ratunkowego 1[illegible]-letni Wacław Stefanik z ranami na nogach. Stefanika pokąsał pies na Krowodrzy. Lekarz dyżurny po opatrunku odesłał pokąsanego do zakładu prof. Bujwida.

Włamanie. Do mieszkania pp. Podworskich przy ul. Lenartowicza włamali się wczoraj nieznani sprawcy i skradli kilka koców, dywan, zegarek i t. p. na sumę przeszło 100 kor. W tym samym domu przytrzymano wieczorem 23-letnią Rozalię Wygaś, która majstrowała coś koło drzwi na drugiem piętrze.

W Cyrku Edison od piątku dnia 17 do 24 b. m. nowy, doborowy program pierwszorzędnych zdjęć kinematograficznych. Idąc z postępem czasu dokonała Dyrekcya instalacyi specyalnej maszyny najnowszego systemu, mającej na celu spotęgowanie światła oraz usunięcie drgnień świetlnych.

Atrakcyą programu będzie wstrząsający dramat pt.: „Ave Maria“, Gounoda.

Nadto program wypełniają interesujące zdjęcia przyrodnicze: „Z życia skorpionów afrykańskich“, „Polowanie na słonie nad jeziorem Wiktoryi“, dalej „Stary Kraków“ w obrazach z zdjęciami najnowszych ćwiczeń sokołów, sokolic na boisku sokolskiem, wreszcie szereg arcykomicznych scen z życia humoru i pustoty.

Z Podgórza. *Napad rabunkowy.* Na przechodzącego ubiegłej nocy plantami Jana Pamołę napadli w celach rabunku dwaj 19-letni St. Wróbel i M. Zięba. Na krzyk napadniętego nadbiegł znajdujący się w pobliżu policyant i opryszków przyaresztował.

Z kroniki żałobnej.

Wacław Ciechanowski, kupiec, zmarł w Krakowie 16 b. m. w 52 roku życia.

Jan Barański, woźny dyrekcyi kolej. w 63 roku życia, zmarł d. 15 b. m.

Jakób Popiel, b. konduktor kolej. w 46 roku życia, zmarł 15 b. m.

Repertuar teatru miejskiego.

Piątek: »Szklana góra«.
Sobota: »Książę małżonek«.
Niedziela pop.: »Judyta«.
Niedziela wiecz.: »Książę małżonek«.
Poniedziałek: »Warszawianka« i »Ożenić się nie mogę«.

Austro-Americana-Tryest. Wykaz dochodów ruchu i odbytych mil morskich do końca grudnia 1910 r.

Przychód od stycznia do grudnia włącznie:

1910	1909	zatem:
K 30.541.722	K 25.348.861	K 5.192.861

Odbyte mile morskie od stycznia do grudnia włącznie:

1910	1909	zatem:
1.544.728	1.489.708	+ 55.020

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

51 (Ciąg dalszy).

Rzucił się niby dzik zagrożony. Okiem przebiegł stalowe ozdoby swojej nory. Porwał potężny nóż i stanąwszy na środku izby, oświadczył sam sobie:

— Tem gorzej! Jeśli przyjdzie i każe mi nieść dziecko do oprawcy, rozpłatam brzuch, chociaż to książę!...

. . . .

Słyszeliśmy, co odpowiedział Brabant, zapytany przez księcia Henryka o dziecko.

Gdy wyruszano do Prowancyi, ks. Henryk szukał wśród swojej świty awanturnika i nie mógł go znaleźć.

Brabant de Brabançon zniknął. Nikt go nie widział. Nikt o nim nie słyszał.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

Nadzwyczajny lekarz.

Cudownie uratowana.

Renaud, opuściwszy Paryż, pędził jak burza. Straszne cierpienia gniotły mu serce, uciekał z Paryża, kiedy wszystkie siły jego duszy zatrzymywały go tutaj. Całą siłą woli starał się zapomnieć o tem, co się stało przed kościołem St. Germain.

Mówił sobie:

— Ponieważ wrócę za dwadzieścia dni, ponieważ będę wówczas wolny, ponieważ będę mógł zabrać się do dzieła, któremu życie przysiągłem, teraz *muszę i chcę* myśleć tylko o tem, aby jak najprędzej jechać.

Czyżby ten człowiek umiał się rozdwajać? Czyżby mógł rozkazywać sobie myśleć lub zapomnieć o czemś? Byłżeby absolutnym władcą w państwie uczuć swoich?

Tak, to była prawda!

Tak, to była natura wyjątkowa, w pewnym sensie — cudowna.

Tak, on posiadał nadludzką władzę zatrzymywania w swym umyśle obrazu albo myśli, jakie sobie upodobał!

. . . .

Nazajutrz po wyjeździe Renaud'a z Paryża, wieczorem padł mu koń, przy wjeździe do jakiejś wioski, albowiem już ośmnaście godzin z siodła nie zsiadał.

Tego wieczora Renaud położył się na słomie, na jakimś strychu nakazując sobie spać tylko trzy godziny!

Zasnął natychmiast. Po upływie trzech godzin, co do minuty, obudził się.

Kilku zdziwionych wieśniaków otoczyło go, wówczas wyjął z kieszeni dziesięć sztuk złotej monety i zażądał: Dobrego konia! Przyprowadzono mu cztery; wybrał najlepszego, osiodłał i pomknął jak strzała.

Zatrzymał się wówczas dopiero, gdy i ten koń padł pod nim. Było to piątego dnia popołudnia pod Tournon, miastem nad brzegiem Rodanu, które w owe czasy było znacznie głośniejsze i ważniejsze niż dzisiaj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za nadesłaniem kwoty
33 halerzy
znaczkami pocztowemi, wysyła

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308.

Grę narodową dla dzieci, młodzieży i starszych osób p. n.

„LECH"

ułożoną przez J. Chociszewskiego. Wydanie VI. Gra ta została przez Prusaków zakazaną. W tejże księgarni można nabyć po tejże cenie 33 hal. z przesyłką jeszcze nast. Gry:

1) **Niebo**, gra bardzo wesoła i pouczająca dla kółek towarzyskich.

2) **Podróż po ziemiach polskich.**

3) **Zwierzyniec.** 81

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Szkoła kadecka w Łobzowie potrzebuje od 1 marca kucharza lub kucharki, bliższa wiadomość w kancelaryi ekonomicznej do 25 lutego 1911. (334)

Modniarka uzdolniona posiadająca praktykę w największych magazynach wiedeńskich, poszukuje posady, także na prowincyę. Wiadomość: poste-restante Kraków główna poczta 999. (335)

Kawaler

lat 48 urzędnik prywatny na wsi na Szlązku austr. mający rocznie 1800 koron, ubezpieczony na starość, poszukuje w celu matrymonialnym panny starszej lub wdowy do lat 35 Polki katoliczki i religijnej. Posag nie koniecznie wymagany, główny warunek uczciwość i dobre wychowanie. Rzecz traktuje na seryo. Za dyskrecyę ręczę słowem honoru. Fotografia pożądana. Adres: J. Germant Kraków poste-restante. 340

341

Uczeń

z II-giej klasy gimn. ewentualnie mający początki praktyki zostanie przyjęty do sklepu towarów mieszanych: A. Kunzego. Kraków-Krowodrza ul. Wrocławska l. 238.

Do sprzedania:

Książki polskie używane tanio do sprzedania Oferty pod „Czytelnia". Biuro dzienników Hupczyca Kraków, ul. Wiślna 2. 823

Wiele setek pobudek do zakupu przedmiotów użytecznych i różnorodnych podarków okolicznościowych zawiera mój główny katalog o przeszło 3000 rycin, który na żądanie wysyła się każdemu darmo i opłatnie.

C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2847 (Czechy). 204

Osobisty Kredyt!

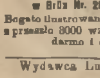
na 4—6% od 200 K w zwyż. **Bez poręczycieli** na spłaty miesięczne po 4 K dla osób każdego stanu. **szybko** i dyskretnie. także pożyczki na hipoteki i finansowania każdego rodzaju uskutecznia **Philipp Feld** bank i biuro giełdowe Budapeszt VII, Rákóczi-lit Nr. 71. 829

Griotte

Eleganckie podanie w karnawale
sztuka 12 hal.
270

Józef Siermontowski
Kraków, Bracka

Prawdziwe 14 karatowe złote i srebrne
obrączki ślubne



Prawdziwe srebrne c. k. urzędowo stemplowane kor. — 80. Prawdziwe srebrne pozłacane kor. 1·— z nowego złota kor. 3·—, z 14 karat. złota kor. 7·50, 8·50, 9·50. Kolczyki, broszki, branzolety na podarki ślubne w gustownem wykończeniu w najbogatszem wyborze po niskich cenach. Jako miara wystarczy pasek papierowy. — C. i k. nadw. dostawca

JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2813 (Czechy).
Bogato ilustrowany katalog główny z przeszło 3000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie. 183

Na karnawał!

Perfumy, Mydła, Pudry, Kremy wszelkie artykuły kosmetyczne do upiększania polecają najtaniej 231

REIM i Spółka
Kraków Rynek gł. 37

Sławne z dobroci
CUKRY DESEROWE
poleca 326
Józef Siermontowski
Kraków ul. Bracka

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

„Framos" z watą „SALVESOL"

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo. a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku **„WATA SALVESOL"**

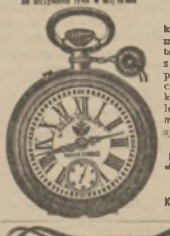
Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol".

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk tutek „Framos" 3 kor. 10 cygarniczek 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

Zakład przem. wyrobów papierowych „Noris"
Mr. W. Bełdowski, Kraków. 46

Do otrzymania tylko w mej firmie



Urzędnicy kolejowi i robotnicy

kupują z powodu dokładności chodu tylko moje rejestrowane „Adler-Roskopf" patent. anker. niklowe remontoar zegarki, z dokładnym w kamieniach osadzonym, pozłacanym, dokładnie regulowanym mechanizmem K. 7·. Taki sam z sekundnikiem K. 8·—. Do każdego zegarka trzechletnia pisemna gwarancya. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Przesyłki za pobraniem uskutecznia **pierwsza fabryka zegarów**

JAN KONRAD
c. k. nadworny dostawca
Brüx Nr. 2804 (Czechy).
Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie. 211

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

NAPRAWĘ MASZYN DO SZYCIA

uskutecznia się szybko i fachowo w naszym warsztacie 264

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia

Najstarszy i największy skład maszyn do szycia.
KRAKÓW, SZPITALNA L. 40 (naprzeciw teatru miejskiego)

Magazyn Mebli i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

Rządowo uprawniona 80

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

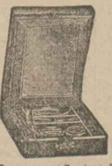
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litowę, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Niezbędny i praktyczny

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8730

w pięknem polerowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. długie, 15½ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, **ze zwierciadłem** do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:



1) Brzytwa z najlepszej solingerskiej stali srebrnej, dokładnie wklęsło szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do ostrzenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia. 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pendzel z niklowanym trzymadłem. **komplet w najlepszej jakości tylko K. 5·—**

Tensam garnitur, **tylko brzytwa z przyrządem ochronnym dla niewprawnych** (skaleczenie wykluczone) z podaniem sposobu użycia **K. 5·60.** Najwykwintniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona" bardzo polecenia godny dla niewprawnych **K. 6·—.**

Bez ryzyka! **Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2822 (Czechy).
Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie każdemu katalog główny z przeszło 3000 rycin. 202

NAJLEPSZA CZEKOLADA
Z FABRYKI
ADAMA PIASECKIEGO, KRAKÓW
UL. DŁUGA L. 12 - FLORYAŃSKA 2
PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

DOBRA HARMONIJKA K 4·80.

Wolne od cła! **100.000 sztuk sprzedano.** Pod gwarancyą!
Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 300³/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·80
Nr. 657¹/₄: 10 klawiszy, 1 rejester, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 305³/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 663¹/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—
Nr. 685/2: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm.	„ 9·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyłki uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 184

JAN KONRAD
dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2814 (Czechy).
Główny katalog z przeszło 3000 rycin wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Martha Washington	25 lutego	Sofia Hohenberg	29 lutego
Argentyna	8 marca	Colombia	16 marca
Eugenia	11 marca	Francesca	6 kwietnia
Oceania	25 marca		
Alice	1 kwiet.		
Martha Washington	8 kwiet.		

Informacyi
udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:
Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska**, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Dla Galicyi wschodniej: 8
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Americany. via Molin Picolo 2.
Wiedeń: Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 86 oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

Broń, amunicya i przybory myśliwskie

Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbow., zaopatrzona w państw. stempel ostrzelania, tylko w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonowania.



Nro 100. Rewolwer-Lefaucheaux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony z zapalaczem sztyftowym, ładnie politurowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, za 1 sztukę K 5·50. Takiż sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·50, kaliber 9 mm., dobrze niklow. K 8·50.

Patrony rewolwerowe:

Nro 507	7 mm.	nab. z kulami	25	sztuk	K —·80
Nro 509	9 „	„ „	25	„	K —·95
Nro 508	7 „	„ śrutowe	25	„	K 1·—
Nro 510	9 „	„ „	25	„	K 1·25
Nro 511	7 „	ślepe patrony	25	„	K —·70
Nro 512	9 „	„ „	25	„	K —·90

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkow., terzeroli, pistoletów dla pogańczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, nabojów itp. — znaleść można w moim głównym katalogu z przeszło 3000 wzorów, który na żądanie każdemu wysyłam darmo i opłatnie.

C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2838 (Czechy). 189

Przyjemność z pożytkiem

i dobrym obywatelskim uczynkiem
połączy każdy, kto nabędzie zajmującą nowość:

„BALON DRZYMAŁY".

Ponieważ 40% z rozprzedaży

„BALONU DRZYMAŁY"

mającego na celu krzewienie polskiej wynalazczości, przeznaczył autor na fundusz wystawowy i zapomogowy „Związku Wynalazców Polskich" — przeto p. Maryan Hupczyc pragnąc przyjść w pomoc usiłowaniom wynalazców polskich, zgodził się na prośbę ich Związku i przyjmuje zamówienia na „Balon Drzymały" stanowiący przyjemną a pożyteczną rozrywkę dla każdego.

Kto więc chce nabyć „Balon Drzymały", a zarazem przyczynić się w ten sposób ku poparciu wystawy wynalazków polskich, na której cel przeznaczono 40% z rozprzedaży tej nowości — otrzyma „Balon Drzymały" o ile możności najbliższą pocztą, jeżeli nadeśle 2 K z podaniem celu pod adresem: Maryan Hupczyc, właściciel Biura dzienników i ogłoszeń w Krakowie, ul. Wiślna L. 2.

Ważne dla kawiarń, restauracyi i utrzymujących bilardy! **Ważne**

JAN BAJER

161

Szewska 17 Kraków Szewska 17

Jeden jedyny skład kul nowych bilardowych z kości słoniowej w najlepszym gatunku, tańszych od wiedeńskich o 10 procent. Kula z kości słoniowej nowa, mająca 62 milimetry średnicy 40 koron, 60 milimetrów średnicy 36 kor., 58 milimetrów średnicy 30 kor. Posiada na składzie także wielki wybór cygarniczek bursztynowych, piankowych, cybuchów z bursztynami, fajek piankowych i drewnianych; przyjmuje wszelkie reperacye w zakres tokarstwa wchodzące, jako to: cygarnice, fajki, laski, wachlarze itp. Skład kręgli i kul do tychże z drzewa „lignum sanctum".

Kupuje i sprzedaje stare kule bilardowe.

3-letnia pisemna gwarancya! **5 koron!** 3-letnia pisemna gwarancya!

tylko 5 kor.



kosztuje mój prawdziwy szwajcarski patentowany Anker-remontoir zegarek systemu Roskopf. Nr. 4060 o doskonałym, silnym, przeciwmagnetycznym mechanizmie kotwicznym, z prawdziwą emaliowaną (nie papierową) tarczą w prawdziwej niklowej oprawie z nakrywką o zawiasach nad mechanizmem, opatrzony plombą ochronną, idący 36 godz., posiadający ozdobne i złocone wskazówki, dokładnie uregulowany, z 3-letnią pisemną gwarancyą, sztuka **5 K.** Nr. 4062 ten sam z wskazówką sekundową **6 kor.** Nr. 4098. W prawdziwej srebrnej oprawie bez wskazówki sekundowej 1 sztuka **11 Kor.** Nr. 4101 ten sam z wskazówką sekundową **13 kor.** Nr. 4079 ten sam w stalowej oprawie **K. 6·80** Duży wybór zegarów wszystkich gatunków zawiera mój główny katalog. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarków**

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 2808 (Czechy). Bogato ilustrowany katalog główny zawierający przeszło 3000 wzorów wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 201

Szkodliwość nikotyny usunięta!

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2 maja 1908. Z wysokiem poważaniem

Prof. Dr. Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu „Salvesol", świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salwesolem".

Oryginalny pakiecik **Waty „Salvesol"** wystarczy na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1.000 tutek ze **„Salvesolem"** kor. 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol"** 30 lub 60 hal. 5
10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych

„NORIS"

Mr. W. BEŁDOWSKI w Krakowie.

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedyn-czych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.